

## Wychowuję.!?

Kropka oznacza koniec. A ja przewrotnie twierdzę, że kropka po słowie: "wychowuję" oznacza początek trudnego i jakże ważnego procesu kształtowania osobowości młodego człowieka.

Wykrzyknik podkreśla wagę tego procesu, oznacza apel do rodziców i nauczycieli o jego prawidłowy przebieg oraz zaleca ostrożność w jego realizacji.

Znak zapytania wskazuje na trudności i problemy jakie można napotkać w procesie wychowania. Stawianie pytań pozwala jednak zbadać dany problem. Można formułować przypuszczenia, wyciągać wnioski. Należy więc pytać, szukać, obserwować. Tylko wówczas mamy szansę na znalezienie możliwych rozwiązań.

Wychowanie to proces odbywający się przede wszystkim w domu rodzinnym, który stanowi najbliższe otoczenie dziecka. Obowiązek ten spoczywa więc głównie na rodzicach bądź opiekunach. To oni są pierwszymi nauczycielami, doradcami, sędziami, instruktorami. Niebagatelną i wspomagającą rolę w procesie wychowania odgrywają wychowawcy w przedszkolu i szkole, gdyż rodzice często tylko sprawiają wrażenie, że wychowują. Czy krytykowanie chociażby przy dziecku nauczycieli, krycie jego przewinień, okłamywanie, usprawiedliwianie dla świętego spokoju, to dobre wychowanie? Dziecku trzeba poświęcić dużo czasu, cierpliwości i serca. Nie należy go lekceważyć. Jeśli zawodzą rodzice, funkcję wychowawczą przejmuje szkoła, która zajmuje się w takim przypadku także realizacją zadań opiekuńczych.

Realizacja zadań wychowawczych zależy od postaw prezentowanych w domu rodzinnym. Nie wychowamy dziecka wbrew jego woli. Bez jego chęci oraz zaangażowania nawet najlepszy wychowawca nic nie zrobi.

Wychowuję.

Wychowuję, bo jestem człowiekiem. Chcę wychowywać poprzez przekazywanie moim uczniom wartości humanistycznych. Pragnę aby wiedzieli, że w życiu najważniejsze są: miłość, uczciwość, prawda, szczerłość, wierność, odpowiedzialność, lojalność, pomoc innym, tolerancja.

Wychowuję!

Wychowuję, gdyż mam taki zawód. Muszę wychowywać, bo nie jest możliwe przekazywanie treści dydaktycznych z jednoczesnym pominięciem treści wychowawczych.

Jako nauczyciel przedmiotu biorę odpowiedzialność za postawę młodych ludzi, która pozwoli ukształtować ich osobowość, światopogląd i być może wpłynie na ich przyszłe życie, ponieważ: "czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci."

Wychowuję?

Wychowuję ale czy robię to prawidłowo?

Jak trafić do młodego człowieka i przygotować go do samodzielnego życia w czasach, w których wartości humanistyczne mają coraz mniejszą wagę? Czy w nowoczesnym społeczeństwie jest miejsce na uczciwość i pomoc innym, gdy dookoła tyle fałszu, obłudy i kłamstwa.

Czy trud wychowawczy zawsze przynosi oczekiwane efekty? Czym wytłumaczyć fakt, iż często mimo starań rodziców oraz nauczycieli, dzieci schodzą na złą drogę? Dlaczego uczniowie z oceną wzorową z zachowania nie ustąpią miejsca osobie starszej w autobusie, bądź nie poznają byłego nauczyciela na ulicy?

Poprzez stworzenie dobrego kontaktu z uczniem i nawiązanie pozytywnych relacji z jego rodzicami oraz samodoskonalenie, doksztalcanie, konsultacje ze specjalistami, pomoc pedagoga szkolnego, szukam rozwiązań zadowalających wychowanków i mnie.

Wychowując staram się być przede wszystkim człowiekiem. Człowiekiem, który oprócz realizacji poszczególnych punktów programu wychowawczego traktuje ucznia – młodego człowieka podmiotowo. Z serca daje mu przykład, pomaga i wskazuje drogę.

Elżbieta Pinińska  
nauczyciel j. niemieckiego  
w NKJO Sieradz i Gimnazjum nr 2 w Sieradzu